



Kiedy najlepiej wypuszczać hodowlane zające?

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił znaczny spadek liczebności zajęcy w Polsce i w innych krajach europejskich. Spowodowało to wzrost zainteresowania zabiegami, które mogą przyczynić się do zwiększenia stanów tych zwierząt. Za jeden z takich zabiegów uważa się zasilanie miejscowych populacji osobnikami pochodzącymi z zewnątrz, czyli zasiedlenia. Wobec stosunkowo niskich liczebności zajęcy w ostatnich latach, ich pozyskanie zostało wyraźnie ograniczone. Stąd także odłowy tego gatunku prowadzone są jedynie sporadycznie i nie zapewniają wystarczającego materiału do zasiedleń. Dlatego wykorzystuje się w tym celu głównie zające hodowlane.

Niestety, zwierzęta wyhodowane w niewoli zwykle nie radzą sobie najlepiej po wypuszczeniu na wolność. Skutkuje to wysoką śmiertelnością, występującą zwłaszcza w pierwszym okresie po uwolnieniu. Zjawisko to potwierdzono także u hodowlanych zajęcy. Badania ich losów po wypuszczeniu przeprowadzono między innymi w Polsce, w tym na terenie doświadczalnym Stacji Badawczej PZL w Czempiniu. Osobniki wyposażone w nadajniki radiotelemetryczne były regularnie kontrolowane, a w przypadku odnalezienia ich szczątków, na podstawie śladów i okoliczności oceniano przyczynę śmierci. Najczęstszym powodem wysokich strat było drapieżnictwo powodowane przez lisy (Rys. 1).

Problem dużej śmiertelności zasiedlanych zajęcy skłania do postawienia pytania, czy szanse ich przeżycia można zwiększyć poprzez wybranie odpowiedniego sposobu wypuszczania. Przeprowadzone badania wykazały między innymi, że wyższą przeżywalność uzyskuje się wtedy, gdy zamiast bezpośredniego wypuszczania zwierząt w teren ze skrzynek transportowych, stosuje się zagrody adaptacyjne. Do niedawna nie sprawdzono natomiast, w jakiej porze roku najlepiej prowadzić zasiedlenia hodowlanych zajęcy. Zagadnienie to było przedmiotem badań przeprowadzonych kilka lat temu w Czechach, a wyniki opisano w angielskojęzycznej publikacji wymienionej poniżej.

Zająca wykorzystane w tych eksperymentach pochodziły z chowu klatkowego i były w wieku co najmniej sześciu miesięcy. Początkowo umieszczano je w zagrodzie adaptacyjnej o powierzchni 1300 m². Były tam karmione paszą granulowaną, podobnie jak na fermie hodowlanej, jednak miały także dostęp do żeru naturalnego. Część zagrody była bowiem obsadzona topinamburem. Adaptację kończono po dwóch tygodniach, kiedy to usuwano ogrodzenie, umożliwiając zającom swobodne oddalenie się, ale też ewentualny powrót. Takie

ich uwalnianie miało miejsce w różnych miesiącach, tj. w lutym, kwietniu, lipcu, sierpniu i październiku. Zajęce były wyposażone w obrożki z nadajnikami radiotelemetrycznymi, dzięki którym możliwe było ich lokalizowanie z odległości do 4 km. Prześlędzono w ten sposób losy 22 wypuszczonych osobników. Nie była to więc duża liczba, jednak udało się uzyskać ciekawe wyniki.

Rys. 1. Badania przeżywalności hodowlanych zajęcy po wypuszczeniu na wolność prowadzone były między innymi w Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu. Polegały na śledzeniu losów osobników wyposażonych w obrożki z nadajnikami radiotelemetrycznymi. Wykazano wysoką śmiertelność uwolnionych zajęcy, powodowaną przede wszystkim przez lisy.

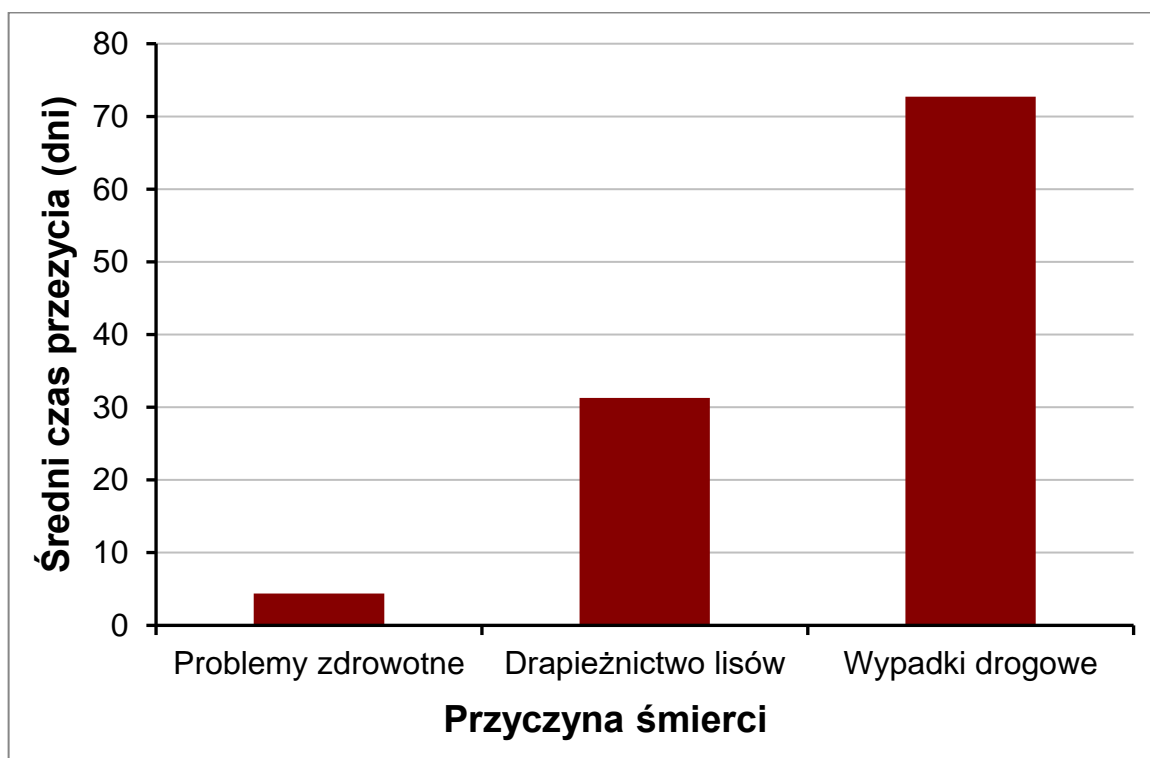


Straty wypuszczonych zajęcy okazały się wysokie. Dziewięć osobników, czyli 41%, zginęło bowiem w ciągu 10 dni od uwolnienia. Podczas pierwszego miesiąca śmierć poniosło 12 zajęcy, czyli 55% wypuszczonych. Tylko cztery osobniki, a więc 18%, przeżyło ponad sześć miesięcy. Ostateczna długość ich życia nie została jednak ustalona, ponieważ na tym etapie badania zostały zakończone.

Najczęstszą przyczyną strat było drapieżnictwo lisa, stwierdzone w 7 z 18 przypadków (39%). Inne przyczyny to problemy zdrowotne – 5 przypadków (28%) i wypadki drogowe – 3 przypadki (17%), a w trzech kolejnych okoliczności były niejasne. Okazało się przy tym, że czas wystąpienia strat różnił się dla każdej z tych trzech podstawowych przyczyn (Rys. 2). Najwcześniej, bo średnio 4 dni po uwolnieniu, zdarzały się upadki z powodów zdrowotnych. Zapewne dotyczyło to osobników, które nie zdołały przystosować się do nowych warunków, na przykład do naturalnego pokarmu. Drapieżnictwo lisa miało miejsce zarówno tuż po opuszczeniu zagrody, jak i po znacznym czasie od wypuszczenia, stąd średnio następowało po 31 dniach. Najdłużej, bo średnio 73 dni, udało się przeżyć osobnikom, które zginęły w

wypadkach drogowych. Być może zagrożenie ze strony samochodów następowało dopiero wtedy, gdy zajęce oddaliły się z bezpiecznego rejonu, w którym umieszczono zagrodę adaptacyjną, i niektóre osiedliły się w rejonach z ruchliwymi drogami. Odległość pomiędzy zagrodą, a centralnymi punktami arealów osobników, które przeżyły co najmniej miesiąc, wynosiła 471 metrów.

Rys. 1. Średni czas przeżycia wypuszczonych zajęcy hodowlanych, ginących z różnych przyczyn (na podstawie Cukor i inni 2018).



Najważniejszym wynikiem tych badań było jednak stwierdzenie wyraźnej różnicy szansy przeżycia zajęcy wypuszczanych w różnych okresach roku. Wykazano bowiem jednoznacznie, że osobniki uwolnione w lecie, czyli w lipcu i sierpniu, przeżywały pięć razy dłużej od wypuszczonych w innych porach roku!

Zatem rezultaty opisanych tu badań wskazują odpowiedź na pytanie postawione w tytule tego artykułu. Według nich zajęce wyhodowane w niewoli powinny być wsiedlane w teren w okresie letnim, kiedy na polach dostępne są obfite zasoby pokarmowe i liczne ukrycia, a niekorzystne warunki pogodowe nie zdarzają się zbyt często. Jednak biorąc pod uwagę nie tylko treść omawianej publikacji, ale całą wiedzę na temat introdukcji zwierząt, należałoby stwierdzić, że nie jest to bynajmniej odpowiedź najtrafniejsza. Zatem, kiedy najlepiej wypuszczać hodowlane zajęce? Otóż najlepiej nigdy!

Taka wersja odpowiedzi wynika przede wszystkim stąd, że skuteczność zasiedleń, jako zabiegu mającego służyć odbudowie stanów zajęcy, jest często wątpliwa. Spadek liczebności tego gatunku w ostatnich dziesięcioleciach był przecież spowodowany pogorszeniem się warunków środowiskowych na terenach rolniczych. Polega to głównie na zwiększeniu populacji drapieżników, przede wszystkim lisa, spadku jakości zasobów pokarmowych i ograniczeniu dostępności bezpiecznych ukryć, co dodatkowo zwiększa zagrożenie drapieżnictwem. Ponadto, w ostatnich dziesięcioleciach obserwowano rozprzestrzenianie się chorób, które mogą stwarzać większe problemy w wiejskich środowiskach. Stąd kluczowym działaniem w ramach skutecznych programów odbudowy stanów zajęcy musi być poprawianie warunków ich bytowania. Zasiedlenia mogą wprawdzie przyspieszyć wzrost liczebności zainicjowany poprawą warunków środowiskowych, jednak wymaga to dobrej przeżywalności hodowlanych zajęcy po wypuszczeniu. A z tym, jak dobrze wiemy, są duże problemy. Zatem zasiedlenia są często zbędne, a przecież nie można wykluczyć także negatywnego ich wpływu na miejscowe populacje. Zabieg ten trzeba by oczywiście zastosować, jeżeli zajęce całkowicie wyginęłyby na większych obszarach. Ponadto, warto go brać pod uwagę w sytuacji bardzo niskich, wyjściowych stanów zajęcy, kiedy odbudowa populacji po poprawieniu warunków środowiskowych może trwać bardzo długo. Skoro jednak sytuacja tego gatunku na jakimś obszarze stała się tak niekorzystna, to należy zakładać, że warunki jego bytowania są tam bardzo niesprzyjające. Poprawienie ich przez myśliwych do poziomu umożliwiającego wyraźny wzrost liczebności zajęcy może więc być bardzo trudne, czy wręcz niemożliwe. Wtedy zasiedlenia nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Zatem lepiej skupić się na poprawianiu warunków życia zajęcy w terenach, gdzie jest to możliwe do wykonania, niż prowadzić wypuszczenia osobników z hodowli, z wątpliwymi szansami na znaczący efekt.

Jednak czasami zasiedlenia zajęcy mogą być, jeśli nie koniecznym, to przynajmniej pomocnym elementem podejmowanych działań na rzecz zwiększenia liczebności tego gatunku. Ponadto, niewątpliwie jest w tym zabiegu, czyli uwalnianiu zwierząt, coś pozytywnego i dającego satysfakcję, a przy tym jest on stosunkowo łatwy do wykonania, stąd bywa chętnie stosowany. Jeśli już decydujemy się na wykorzystanie zasiedleń, to warto przeprowadzić je tak, aby przyniosły jak najwięcej pożytku, czyli wybrać właściwą metodę i okres wypuszczeń. Badania przeprowadzone przez naszych południowych sąsiadów pokazały, że najlepiej prowadzić je w okresie letnim.

Podsumowanie

- Hodowlane zające po wypuszczeniu na wolność ulegają wysokiej śmiertelności, powodowanej najczęściej przez drapieżniki, zwłaszcza lisy.
- Zasiedlenia nie są wprawdzie kluczowym elementem działań na rzecz poprawy stanów zające, jednak czasami mogą być przydatne, zwłaszcza jeśli prowadzone są w sposób sprzyjający przeżyciu uwalnianych osobników.
- Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że najlepszym okresem wypuszczania hodowlanych zające są miesiące letnie.

Przygotowano na podstawie:

Cukor J., Havránek F., Linda R., Bukovjan K., Painter M. S., Hart V. 2018. First findings of brown hare (*Lepus europaeus*) reintroduction in relation to seasonal impact. PLoS ONE 13 (10): e0205078. doi: 10.1371/journal.pone.0205078